

POSTANOWIENIE

Dnia 18 lutego 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puzkarski

w sprawie **T. B.**

skazanego z art. 197 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 18 lutego 2014 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Ł.

z dnia 18 lipca 2013 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Ł.

z dnia 18 lutego 2013 r.,

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zwolnić skazanego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy wyrokiem z dnia 18 lutego 2013 r., uznał T. B. za winnego tego, że w nocy z 2 na 3 lutego 2012 r., używając przemocy wobec J. C. doprowadził ją do obcowania płciowego, przy czym spowodował też u pokrzywdzonej naruszenie czynności narządów ciała na czas poniżej 7 dni, tj. czynu z art. 197 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 197 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, zwalniając oskarżonego w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Apelację od tego wyroku, zaskarżając go w całości, wniósł obrońca oskarżonego. Zarzucił „obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 197 § 1 k.k.,

polegającą na przyjęciu, że działanie oskarżonego wypełniło znamiona występkę zgwałcenia, podczas gdy w ustalonym stanie faktycznym nie sposób stwierdzić, że oskarżony przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem doprowadził pokrzywdzoną do obcowania płciowego, podczas gdy jedynie wykorzystał stan bezradności, w którym się znajdowała”. Nadto obrońca podniósł zarzut obrazy przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, a to: art. 6 k.p.k. w zw. z art. 156 § 1 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., a „w razie gdyby Sąd nie podzielił argumentacji obrońcy dotyczącej wyżej opisanych zarzutów”, podniósł zarzut rażącej niewspółmierności wymierzonej oskarżonemu kary. Autor apelacji postulował zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie, że czyn oskarżonego wypełnia znamiona występkę opisanego w art. 198 k.k. i wymierzenie mu kary 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, a w razie uznania zasadności jedynie ostatniego z podniesionych zarzutów – o zmianę wyroku w części dotyczącej kary i wymierzenie jej w dolnych granicach ustawowego zagrożenia.

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 18 lipca 2013 r., na podstawie art. 105 § 1 i 2 k.p.k. sprostował zaistniałą w zaskarżonym wyroku oczywistą omyłkę pisarską w ten sposób, że wskazał, iż przypisany oskarżonemu czyn miał miejsce w Ł., zaś orzekając co do meritum, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną. Zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego wniósł obrońca aktualnie skazanego T. B. Zaskarżył wyrok w całości, zarzucając „rażące naruszenie prawa procesowego, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 433 § 2 w związku z art. 457 § 3 k.p.k., poprzez nienależyte ustosunkowanie się do wszystkich zarzutów apelacji, tj. zarzutu opisanego w punkcie I apelacji, dotyczącego naruszenia prawa materialnego, podczas gdy analiza stanu faktycznego ustalonego w sprawie, a także znamion przestępstw określonych w art. 197 § 1 k.k. i 198 k.k. pod kątem argumentacji zawartej w apelacji musi prowadzić do wniosku, że oskarżonemu należy przypisać popełnienie czynu opisanego w art. 198 k.k.”

Obrońca postulował uchylenie zaskarżonego wyroku i utrzymanego nim w mocy orzeczenia Sądu I instancji oraz przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na kasację Prokurator Okręgowy wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Pogląd prokuratora o oczywistej bezzasadności kasacji zasługiwał na aprobatę. Trafnie bowiem oskarżyciel publiczny zwrócił uwagę, że Sąd Okręgowy, rozważając zarzut obrazy prawa materialnego i uznając go za niezasadny, precyzyjnie odróżnił znamiona czynu z art. 197 § 1 k.k. od znamion czynu z art. 198 k.k. oraz wskazał na błędną interpretację przez skarżącego treści drugiego z wymienionych przepisów. Odnosząc się do okoliczności czynu, podniósł, że w przypadku przestępstwa zgwałcenia ze strony sprawcy występuje atak na swobodę procesu decyzyjnego w sferze przyzwolenia seksualnego, co miało miejsce w rozpatrywanej sprawie, natomiast przy przestępstwie z art. 198 k.k. sprawca wykorzystuje fakt, że ofiara nie jest w stanie podjąć decyzji we wspomnianej sferze w sposób niezakłócony i swobodny. Wskazał Sąd *ad quem*, że za bezradność, w rozumieniu art. 198 k.k., należy rozumieć również taki stan, w którym osoba pokrzywdzona nie ma na tyle sił czy możliwości, aby wyrazić skutecznie sprzeciw wobec sprawcy lub w ogóle nie jest w stanie podjąć decyzji.

Sąd odwoławczy wskazał też na wadliwość konstrukcji wniesionej apelacji, polegającą na podniesieniu przez skarżącego zarówno zarzutu błędnej oceny dowodów, jak i obrazy prawa materialnego, chociaż drugi z tych zarzutów aktualizuje się dopiero w sytuacji prawidłowej oceny dowodów i trafności poczynionych ustaleń faktycznych. Nie wytknął natomiast Sąd, że w sytuacji, gdy zawarty w wyroku opis działania oskarżonego mówi, że przemocą doprowadził on pokrzywdzoną do obcowania płciowego, zatem w pełni odpowiada znamionom art. 197 § 1 k.k., upatrywanie w przyjęciu tej kwalifikacji prawnej czynu obrazy prawa materialnego wypada traktować jako nieporozumienie. Lektura obu skarg – apelacyjnej i kasacyjnej prowadzi do wniosku, że obrońca, werbalnie wskazując na obrazę prawa materialnego, w istocie sygnalizował zaistnienie sprzeczności pomiędzy wyrokiem i jego uzasadnieniem. Chodziło mu o to, że Sąd *meriti*

przypisał oskarżonemu zgwałcenie pokrzywdzonej, chociaż, zdaniem skarżącego, z zawartego w uzasadnieniu wyroku opisu przebiegu zdarzenia nie wynikało, że stosowana przez oskarżonego przemoc była czynnikiem przesądzającym o odbyciu przez oskarżonego stosunku seksualnego z pokrzywdzoną. Skarżący akcentował, że ustalony w sprawie stan faktyczny każe przyjąć, iż zdarzenie miało dwa etapy. Pierwszy, „obejmujący próbę nakłonienia pokrzywdzonej do odbycia stosunku, podczas którego doszło do szarpaniny” oraz drugi, „sprowadzający się do obcowania płciowego”, kiedy to „oskarżony nie groził pokrzywdzonej werbalnie ani żadnym narzędziem, nie stosował wobec niej przemocy, nie przytrzymał, nie skrępował. Z pewnością nie zastosował on również jakiegokolwiek podstępu”. Jeżeli nadto uwzględnić, że po pierwszej fazie zdarzenia pokrzywdzona „wyraziła ostatecznie zgodę na odbycie stosunku”, bowiem „samodzielnie zdjęła z siebie ubranie i podjęła współzycie, nie broniąc się ani nie protestując”, to „oskarżonemu nie można było przypisywać przestępstwa opisanego w art. 197 § 1 k.k.”

Zarzut kasacji, sprowadzający się do twierdzenia, że Sąd Okręgowy do tej argumentacji nie odniósł w należyty sposób, przy czym uchybienie to było rażące i mogło mieć wpływ na treść wyroku, należało uznać za chybiony. Jak wcześniej odnotowano, organ *ad quem* wytłumaczył na czym polega różnica pomiędzy przestępstwem zgwałcenia i przestępstwem seksualnego wykorzystania bezradności lub niepoczytalności i wykazał, że nie sposób uznać, iż oskarżony dopuścił się drugiego z wymienionych przestępstw. Sąd odwoławczy nie pominął przy tym zasadniczego argumentu podniesionego przez obrońcę, bowiem stwierdził, że „bezsportny na gruncie niniejszej sprawy jest fakt, iż sam akt seksualny odbył się już w momencie, w którym oskarżony zaprzestał stosowania przemocy, a pokrzywdzona obrony”. Zarazem jednak zauważył, że stało się to wtedy, gdy „opór pokrzywdzonej został przełamany przemocą i kiedy kobieta zdecydowała się podporządkować woli napastnika w obawie o swoje zdrowie i życie”, zatem „nie może budzić wątpliwości, że T. B., stosowaną przemocą doprowadził J. C. do obcowania płciowego w rozumieniu art. 197 § 1 k.k.”

Prawidłowości tego stanowiska nie mogła podważyć argumentacja kasacji, tożsama zresztą z argumentacją apelacji. Wymaga podkreślenia, że skarżący niesłusznie interpretuje przebieg zdarzenia w taki sposób, iż pomiędzy pierwszym

jego etapem, polegającym na stosowaniu przez oskarżonego przemocy i to w takim nasileniu, że pokrzywdzona doznała obrażeń ciała, i etapem kolejnym, w którym doszło do obcowania płciowego, zdaje się nie dostrzegać związku. Tymczasem, jak to ustaliły orzekające sądy, zaniechanie przez pokrzywdzoną oporu było bezpośrednim skutkiem zastosowania wobec niej przemocy. Inaczej rzecz ujmując, gdyby oskarżony nie użył przemocy, wzywając zarazem pokrzywdzoną, żeby „przestała walczyć”, nie odbyłby z nią stosunku. Sam obrońca przytoczył w kasacji zeznania pokrzywdzonej wskazujące, że poddając się woli sprawcy kierowała się strachem i poczuciem bezsilności, jednak powinien dostrzec, że te uczucia spowodowało u pokrzywdzonej wcześniejsze, nader brutalne zachowanie oskarżonego. Jeżeli natomiast argumentuje, że „w tym momencie oskarżony nie wpływał jednak w żaden sposób na proces decyzyjny pokrzywdzonej, nie groził jej, nie straszył, nie stosował wobec niej przemocy”, to pomija, iż to zastosowana przemoc doprowadziła do oczekiwanego przez oskarżonego zachowania pokrzywdzonej. Skarżący błędnie też interpretuje przepis art. 197 k.k., bowiem w żadnym razie nie wymaga on, by sprawca nieprzerwanie stosował wobec osoby pokrzywdzonej przemoc bądź jej groził.

Na koniec należy zauważyć, że przyjęcie prezentowanej przez obrońcę koncepcji byłoby nie tylko wadliwe, ale też powodowałoby niekorzystny dla oskarżonego skutek w postaci przypisania mu dwóch przestępstw. Jeżeli bowiem obie fazy zachowania oskarżonego miałyby zostać potraktowane jako całkiem odrębne, a faza druga jako występki z art. 198 k.k., to, konsekwentnie, faza pierwsza powinna zostać uznana za usiłowanie zgwałcenia, zagrożone taką samą karą jak przestępstwo zrealizowane (art. 14§ 1 k.k.). Nie neguje wszak autor kasacji, chociaż używa określeń ogólnych (że oskarżony podjął „próbę nakłonienia pokrzywdzonej do odbycia stosunku, podczas którego doszło do szarpaniny”), iż T. B. w owej pierwszej fazie zdarzenia stosował wobec pokrzywdzonej przemoc w zamiarze doprowadzenia jej do obcowania płciowego.

Kierując się powyższymi względami, Sąd Najwyższy, orzekając w trybie przewidzianym w art. 535 § 3 k.p.k., rozstrzygnął jak w postanowieniu.

Sytuacja materialna skazanego, powodująca zwolnienie go od kosztów przez sądy orzekające w obu instancjach, uzasadniała zwolnienie go na podstawie art.

624 § 1 k.p.k. także od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.